

Obraz memorialny Troi u Galla Anonima i jego konteksty

Upadek Troi odgrywał w świadomości historycznej wieków średnich kluczowe znaczenie – wpasowywał się w ideę *translatio imperii*¹. Nie odwoływano się jednak w obrębie polskich dynastii do mechanizmów legitymizacji poprzez odtworzenie w nowym kontekście politycznym wędrówki Eneasza do Lacjum. Upadek Ilionu nigdy nie stał się częścią historii Polski² (Das Deutsche Reich był postrzegany przez pryzmat *translatio imperii* jako następca Cesarstwa Rzymskiego). Brak zatem obecności Troi, czy też tego rodzaju obecności w świadomości łacińskiej, uczonej elity, która pozwoliłaby oddziaływać na literaturę wernakularną (u schyłku średniowiecza), także średniołacińską, wyciskając na niej swe piętno. Brak zatem możliwości „zaczepienia” w narracjach o „historyczną prawdę” skoro nie używano mechanizmu *translatio imperii*. Troja pozostaje jedynie jako przestrzeń poetyckiej gry, której z kolei nie używano z racji braku możliwości wernakularyzacji materii przed XVI w. (o tym zagadnieniu zob. w tym tomie *Epika zachodnioeuropejska i możliwości jej recepcji w warunkach polskiej kultury średniowiecznej. Uwagi wstępne*). Nie rozwijano zatem tego potencjału, który obecny był w znanych narracjach³. Mit antyczny dawał wielkie możliwości, także w zakresie interpretacji współczesnej rzeczywistości. W końcu XIV i w XV w. był on mocno zakorzeniony w świadomości elit. (Ta rola mitu trojańskiego umożliwiała tworzenie dzieł w rodzaju *Odprawy posłów greckich* Jana Kochanowskiego, co zasadniczo wskazuje pośrednio na stopień zapóźnienia cywilizacyjnego – „materia” Kochanowskiego to narracje średniowieczne, pozahomeryckie). W XIII w. w językach wernakularnych odnaleźć można opowiadania lub romanse z ważną rolą przedstawień trojańskich, która tworzy przestrzenie

¹ R. Bauschke, G.H.M. Claassens, *Trojaromane*, w: *Germania Litteraria Mediaevalis Francigena*, t. 4: *Historische und religiöse Erzählungen*, wyd. G.H.M. Claassens, F.P. Knapp, H. Kugler, Berlin 2014, s. 117.

² Dzieje się tak jedynie pośrednio w kronice Dzierzwy; zob. W. Wojtowicz, *Waltharius* w tym tomie, przyp. 45.

³ R. Bauschke, G.H.M. Claassens, *Trojaromane*, s. 118.

dla aktywności bohaterów⁴. Według Horsta Brunnera Troja stanowi dla współczesnych „Ursprung der europäischen Geschichte” czy „Wurzel der Gegenwart”⁵.

Obszar refleksji w rozdziale potwierdza charakterystyczny dla współczesnej mediewistyki wzrost zainteresowania dla estetycznych uwarunkowań przednowoczesnych tekstów – z ich nawiązaniami do innych sztuk, także z zawartą w nich refleksją poetologiczną⁶. W pracy z jednej strony badam Gallowy obraz memorialny dotyczący Troi⁷ (w powiązaniu z wyobrażeniami Wincentego)⁸, z drugiej zastanawiam się nad „dewiacjami” Galla w jego rozumieniu kultury antycznej (np. Kleopatra jako królowa Kartaginy)⁹.

⁴ Zob. H. Wandhoff, *Ekphrasis. Kunstbeschreibungen und virtuelle Räume in der Literatur des Mittelalters*, Berlin 2003, s. 237.

⁵ H. Brunner, *Vorwort*, w: *Die Deutsche Trojaliteratur des Mittelalters und der Fruhen Neuzeit. Materialien und Untersuchungen*, red. H. Brunner, Wiesbaden 1990, s. 3.

⁶ Zob. np. S. Reuvekamp, *Perspektiven mediävistischer Stilforschung. Eine Einleitung*, w: *Literarischer Stil. Mittelalterliche Dichtung zwischen Konvention und Innovation. XXII. Anglo-German Colloquium Düsseldorf*, red. E. Andersen i in., Berlin–Boston 2015, s. 1–13.

⁷ Zob. krótką charakterystykę: J. Mańkowski, *Historia trojańska w literaturze i kulturze polskiej 16 wieku*, „Meander” 1962, nr 3, s. 139; podstawowe studium: tenże, *Historia trojańska w literaturze i kulturze polskiej 16 wieku*, „Meander” 1962, nr 3, 5, 7–8. Studium poświęcone tradycjom historiograficznym (tamże literatura przedmiotu): K. Wolf, *Troja – Metamorphosen eines Mythos. Französische, englische und italienische Überlieferungen des 12. Jahrhunderts im Vergleich*, Berlin 2009.

⁸ Cyt. łac. za: *Magistri Vincenti dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, MPH s.n., XI, Kraków 1994; tłum. pol. za: *Mistrza Wincentego Kronika polska*, tłum. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 1999 [BN I 277].

⁹ Pomyłkę A. Brückner (tenże, *Pierwsza powieść historyczna*, „Przegląd Humanistyczny” 3, 1924, s. 132) wiązał z omyłką kopisty, podobnie Amphitrio pojawia się miast Akwilonu (tamże) (*Przedmowa*, „w obrębie wybrzeży Amfitriona”). Natomiast M. Plezia był zdania, że kronikarz (nie kopista) „pomieszał” boginię morza Amfitrytę z mitycznym królem Tyru Amfitrionem – przy określaniu przy pomocy morza północnych sąsiadów Polski (*Przedmowa*, „Od strony zaś Morza Północnego, czyli Amfitrionalnego, ma trzy sąsiadujące z sobą bardzo dzikie ludy barbarzyńskich pogan”); zob. też A. Krawiec, *Koncepcja przestrzeni w tekście Kroniki Galla Anonima, geografia mentalna jej autora i ich znaczenie w dyskusji nad jego pochodzeniem*, w: *Nobis operique favete. Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dąbrówka, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017, s. 84. Kronikarz zdobył swoją wiedzę na dłuższy czas przed napisaniem kroniki, o czym świadczą zdarzające mu się omyłki. W opisie Polski pomylił nazwy wiatrów/kierunków, określając Czechy i Morawy jako leżące od Polski *a subsolano* zamiast *a libonoto* lub *ab africo* (Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław 1989, I, Proh., s. 7) – *subsolanus* był wiatrem/kierunkiem wschodnim. Niespotykane utożsamienie Sarmatów z Getami wydaje się stanowić echo dawnej lektury *Żalów* Owidiusza, gdzie oba te etnonimy pojawiają się wielokrotnie obok siebie, ale są odnoszone do dwóch osobnych ludów; tamże, s. 10, przyp. 1. K. Maleczyński (*Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd., wstęp, koment. K. Maleczyński, Kraków 1952, s. 7, przyp. 7) wskazuje w tym miejscu na zależność od *Metamorfoz* Owidiusza; Ovidius, *Tristia*, wyd. J.B. Hall, Leipzig–Stuttgart 1995, np. V, 12, 58: „nam

Nie da się wskazać, skąd Gall znał historię Troi – znajomość *Ilias latina* była powszechna. Ten w pewnym sensie „falszyfikat” (opisywał on zdobycie Troi z perspektywy Rzymian) powstał, jak się przyjmuje, w czasach Nerona¹⁰. Za wzmiankowaną pomyłkę (Kleopatra jako królowa Kartaginy) odpowiadać może epizod z *Eneidy* – ekfraz na świątyni Junony w Kartaginie dotyczy wojny trojańskiej (upadek Troi zrelacjonuje Eneasza w księdze II), ogląda ją po siedmiu latach tułaczki Eneasza (I 456–493). Ekfraz cieszyła się nieprzerwanym zainteresowaniem przez stulecia¹¹. Na wyobrażenie dotyczące Kleopatry nakłada się świadomość kulturowa, jej wspomnienie związane z *Eneidą*, z zawartymi tam obrazami odnoszącymi się do wojny trojańskiej. W księdze pierwszej *Eneidy* uciekający Eneasza (po siedmioletnim okresie błędzenia po morzu) wylądował w Kartaginie. Tamże udał się na poszukiwanie władczyni kraju, Dydony, napotkał świątynię poświęconą Juno – na ścianach odmalowano historię wojny trojańskiej. W chronologicznie, linearnie uporządkowane wydarzenia przenoszą poszczególne „sceny” obrazów – budowla stała się tu „nosicielem” obrazów (I 456–493)¹². Wergiliusz transformuje tu niejako *Iliadę*. Jego ekfraz, mająca swe źródło w opisie tarczy Achillesa u Homera, przekształca w wizualne dzieło sztuki całą *Iliadę*¹³. Eneasza widzi tu niejako samego siebie, swoje wcześniejsze „ja”. Ta swego rodzaju „kopia” siebie samego skonfrontowana zostaje z aktualną tożsamością bohatera¹⁴. Właśnie w tym miejscu Gall wymienia Kleopatrze miast Dydony (błąd ten

didici Getice Sarmaticaeque loqui”; V, 7, 10: „Sarmaticae maior Geticaeque frequentia gentis”. Wspólne wzmianki o Sarmatach i Getach powtarzają się w tym utworze wielokrotnie; zob. A. Krawiec, *Koncepcja przestrzeni*, s. 84.

¹⁰ J. Mańkowski, *Historia trojańska*, s. 139. *Ilias latina* w XI i XII w. była bardzo rozpowszechniona, funkcjonowała jako tekst szkolny; zob. M. Scaffai, *Introduzione*, w: *Baebi Italici „Ilias latina”*, wyd. M. Scaffai, Bologna 1982, s. 29 n. Już na przełomie V i VI w. *Ilias* została „uzupełniona” przez dzieło Diktysa; K. Wolf, *Troja – Metamorphosen*, s. 133 (tamże literatura przedmiotu). W przypadku późniejszych naśladownictw w XII w. w rodzaju *Divitiis regno specie* Simona Aurea Capry (1114–po 1160) trudno rozstrzygnąć, czy oddziaływała „*Ilias latina*”, czy kompendia obejmujące dzieła Daresa i Diktysa; tamże, s. 133.

¹¹ Zob. H. Wandhoff, *Ekphrasis*, s. 188–190, zob. też tamże, s. 48–53; podstawowe studium dotyczące ekfraz Wergilego: M.C. Putnam, *Virgil’s Epic Designs. Ekphrasis in the „Aeneid”*, New Haven 1998. O ekfrazie zob. ostatnio np. R. Krzywy, *Wędrowki z Mnemozynie. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*, Warszawa 2013, s. 9 n., tamże streszczenia poglądów dostępnych w języku polskim; o topice „przestrzeni zurbanizowanych” zob. tamże s. 73 n.; ekfrazy obiektów architektonicznych zob. tamże, s. 121 n.

¹² Zob. H. Wandhoff, *Ekphrasis*, s. 49 n. Sekwencję zamyka profetyczne odniesienia do Augusta, podobnego czy równego bogom bohatera, przynoszącego pokój.

¹³ Tamże, s. 50.

¹⁴ Tamże, s. 341 (sytuacja ta według H. Wandhoffa przypomina narracje rozgrywające się w przestrzeni cybernetycznej – w świecie równoległym dochodzi do wytworzenia kopii indywidualium, która zaczyna żyć swoim własnym, „równoległym” życiem).

świadczy o asocjacyjnym budowaniu przekazu, gdzie wartość fonetyczna frazy poprzedzającej uzyskuje maksymalną, generującą nową frazę wartość¹⁵):

Quid enim mirum, si viri triumphatores et incliti famam et gloriam appetunt ex virtute, cum etiam Cleopatra Cartaginis regina imperium Romanum avida laudis transferre voluit virili audacia, non naturali sive feminea probitate. Et, si femina querens imperium, navali prelio superata, morte terribili semet ipsam perimere maluit quam servire, quid est mirum, si patriam vel hereditatem peternam defendentes, vel illatam iniuriam persequentes, in bello famosa non venenosa quam (morte) magis appetunt interire, quam ignominiose suis obnoxiiis obedire.

Cóż bowiem dziwnego w tym, jeśli sławni zwycięzcy pożądają rozgłosu i sławy dla swej dzielności, skoro nawet Kleopatra, królowa Kartaginy, chciała sławy, pragnęła przenieść [do siebie] imperium rzymskie z męską śmiałością, a nie z przyrodzoną kobiecie zacnością. I jeśli kobieta, dążąc do panowania, pokonana w bitwie morskiej, sama sobie wolała zadać okrutną śmierć niż służyć [zwycięzcy], to cóż dziwnego, jeśli ci, którzy bronią ojczyzny lub dziedzictwa ojcowskiego, lub mszczą się doznanej krzywdy, szukają raczej w bitwie chwalebnej śmierci, nie od trucizny, niżby mieli haniebnie podlegać własnym sługom¹⁶.

Gall otwiera tu nową przestrzeń poetyckiej swobody, zakładając, że odbiorca pochodzący z dworskiej i laickiej publiczności, która, jak zaznaczył w liście trzecim, jest „prymarna” publicznością, nie będzie w stanie sprawdzić, na ile on sam mógł podążać wiernie za swoimi źródłami. Nie tyle mamy tu zatem pomyłkę, ile wykorzystanie eufonii poetyckiej do gry Galla z pamięcią i kulturą swego odbiorcy.

Pamiętać należy również o specyfice romansów związanych z Eneaszem (także w *Excidium Troiae*) – było nią wprowadzanie ambiwalentnego obrazu Dydony. Romański *Roman d'Enéas*¹⁷ (a za nim Heinrich von Veldeke w swym *Eneasroman*) wskazuje wręcz, że jest to kobieta ogarnięta do tego stopnia

¹⁵ O ile nie mamy do czynienia z konsekwencjami błędnego odczytania Gallowego pisma, zwłaszcza jeśli posługiwał się on (czy raczej jego kopista) kuriałą, względnie minuskułą karo-lińską. Np. we frazie *Rzymian i Gallów* („fama vel militia Romanorum vel Gallorum”); *Galli Anonymi Cronicae*, s. 122. S. Kętrzyński (tenże, *Gall-Anonim i jego kronika*, Kraków 1898, s. 23), a za nim K. Maleczyński (*Galli Anonymi Cronicae*, s. 122, przyp. 4) widzą nawiązania do Cezara (*Commentarii de bello Gallico*). Fraza „Romanorum vel Graecorum” wydaje się być pierwotną lekcją tego miejsca, pomimo uznania – jak u wymienionych autorów – lek-cji „fama vel militia Romanorum vel Gallorum” jak *lectio difficilior*. Zdanie to wyraził już A. Brückner, *Pierwsza powieść historyczna*, s. 134. Charakterystyczne, że frazę przywołuje wyszukiwarka Google’a wyłącznie w kontekście *Gestów* i jej komentatorów.

¹⁶ *Galli Anonymi Cronicae*, s. 122–123; Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, s. 124.

¹⁷ *Roman d'Enéas – Enéas. Roman du XII^e siècle* (Florenz, Biblioteca Medicea Laurenziana, Plut. XLI, cod.44), red. J.-J. Salverda de Grave, t. 1: V. 1–5998 (CFMA 44), Paris 1925 (przedruk: Paris 1997), t. 2: w. 5999–10156 (CFMA 62), Paris 1929 (przedruk: Paris 2000).

namiętnością (*minne*), że Dydona (postać początkowo idealna) przekształca się w zapominającą o swych obowiązkach władczynię¹⁸. Siłą rzeczy postać taka nie egzemplifikuje dążenia do władzy i pośmiertnej sławy, skoro już w pierwszych słowach pragnie Eneasowi przekazać siebie, swój kraj i swą władzę. Ta romańska, a potem germańska tradycja (także wcześniejsze średniołacińskie *Excidium Troiae*, IV–VI w. n.e.¹⁹) jest o ponad półwiecze późniejsza od Gallowego utworu (*Roman d'Énéas* powstał krótko po 1160, a ok. 1170 r. *Eneasroman*), poprzedzona jednak była pewną praktyką kulturową, której ślad znajdujemy może w Gallowym „odkształceniu” tożsamości Kleopatry – zbyt słaba władczyni-Dydona nie jest *exemplum* żadnej władzy władczyni. Romanse te bardzo mocno „oddzielają się” od obrazu Dydony przekazanego przez Wergiliusza (IV, 615–629), zwłaszcza w monologu Dydony przed samobójstwem²⁰. Nie ma też przekleństwa odnoszącego się do rodu Eneasza, zapowiadającego wojny punickie²¹

Zawarta w *Kronice* Galla wzmianka o wiecznej sławie Troi (przedmowa do księgi III) może być echem północno-francuskich zainteresowań legendą trojańską, datujących się od XI w., a realizowanych w takich utworach jak: *Pergama flere volo*, *Versus de excidio Troiae*, *Fervet amore Paris*²². Upadek Troi, na który powołuje się Gall, korzysta z wiedzy zapośredniczonej w *Ilias Latina*²³. Wizualność deskrypcji osiąga Gall w zgodzie z praktyką i zaleceniami *Retoryki dla Herenniusza* poprzez pełne detali opisy oraz wprowadzenie czasu teraźniejszego²⁴, demonstruje potęgę mechanizmów *evidentia*. Pisze Gall:

Nigdy bowiem słowa i rycerskie czyny Rzymian czy Gallów nie byłyby tak powszechnie znane po [całym] świecie, gdyby pisane świadectwa nie przechowały ich ku pamięci i naśladowaniu potomnych. Również ogromna Troja, jakkolwiek opustoszała legła

¹⁸ Heinrich von Veldeke, *Eneasroman*. *Die Berliner Bilderhandschrift*, wyd. H. Fromm, współpr. D. Diemer, P. Diemer, Frankfurt am Main 1992 (Bibliothek des Mittelalters, 4), w. 1408–1432; zob. *Germania Litteraria Mediaevalis Francigena*, t. 3: *Aeneasromane*, wyd. J. Hamm, M.-S. Masse, Berlin 2012, s. 98.

¹⁹ *Excidium Troiae*, wyd. E. Bagby Atwood, V.K. Whitaker, Cambridge (Mass.) 1944; *Excidium Troie*, wyd. A.K. Bate, Frankfurt am Main 1986.

²⁰ Zob. D. Kartschoke, *Didos Minne – Didos Schuld*, w: *Liebe als Literatur. Aufsätze zur erotischen Dichtung in Deutschland*, red. D. Krohn, München 1983, s. 99–116; A. Syndikus, *Dido zwischen Herrschaft und Minne. Zur Umakzentuierung der Vorlagen bei Heinrich von Veldeke*, „Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur” 114, 1992, nr 1, s. 57–107.

²¹ Zob. *Germania Litteraria Mediaevalis Francigena*, t. 3: *Aeneasromane*, s. 99.

²² M. Plezia, *Nowe studia nad Gallem-Anonimem*, w: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 111–120.

²³ Może nawet tzw. *Excidium Troiae*, choć jest to tekst późniejszy niż Galla – datuje się go na 1140 r.

²⁴ Czas teraźniejszy wprowadza w swych ekfrazach także Wergiliusz; zob. M.C. Putnam, *Virgil's Epic Designs*, s. 120.

w gruzach, wieczystej pamięci jednak przekazaną została w dziełach poetów. Mury zrównane z ziemią, wieże leżą zburzone, przestronne i przyjemne zakątki pustką stoją, w pałacach królów i książąt znajdują się legowiska i kryjówki dzikich zwierząt – a jednak Troja i jej Pergamum słynne są wszędzie dzięki głosowi martwych liter, a o Hektorze i Priamie częściej się mówi [dziś], gdy leżą w prochu, niż gdy zasiadali na królewskim tronie. Po cóż jeszcze mam wymieniać Aleksandra Wielkiego, Antiocha, królów Medów i Persów, czy barbarzyńskich tyranów? Gdybym tylko [same] ich imiona chciał przytoczyć, to pisanie dziś zaczęte musiałbym przedłużyć do jutra. A przecież sława ich unieśmiertelniona została pochwałami dawnych wieszczów, choć ich życie nie było wieczne, lecz ulotne. [...]

Cóż bowiem dziwnego w tym, jeśli sławni zwycięzcy pożądamy rozgłosu i sławy dla swej dzielności, skoro nawet Kleopatra, królowa Kartaginy, chciwa sławy, pragnęła przenieść [do siebie] imperium rzymskie z męską śmiałością, a nie z przyrodzoną kobiecie zacnością. I jeśli kobieta, dążąc do panowania, pokonana w bitwie morskiej, sama sobie wolała zadać okrutną śmierć niż służyć [zwycięzcy], to cóż dziwnego, jeśli ci, którzy bronią ojczyzny lub dziedzictwa ojcowskiego, lub mszczą się doznanej krzywdy, szukają raczej w bitwie chwalebnej śmierci, nie od trucizny, niżby mieli haniebnie podlegać własnym sługom.

Obraz Troi nie pojawia się jedynie jako błahy przerwany. Jego związek z całością narracji wymaga wyjaśnienia w kontekście uwarunkowań poetologicznych. Zawarta w obrazie wiedza o Troi pojawia się w kontekście wzmiankowanych narracji *de tyrannis barbarorum* (a zatem obcych kulturowo Gallowi ludów), także dziejów Antiocha, Hannibala czy Aleksandra.

W sposób typowy Gall przywołuje u odbiorcy kluczowe wyobrażenia dotyczące Troi – wzmacniają one prawdę przekazu (za sprawą własnej niekwestionowanej prawdziwości oraz – przyjętej przez autora – powszechnej znajomości tej tematyki u odbiorcy), ogniskującą się wokół topiki unieśmiertelniania (brak tu przypisanych jej jednoznacznych ideologicznych powinności²⁵). Naoczność nie jest tu formą *mimesis* – jest wyrazem udziału w kulturze łacińskiej, znajomości retoryki, wyraża umiejętność posłużenia się *evidentia*²⁶ przez wzgląd na celowe oddziaływanie na osąd odbiorcy w kontekście wiarygodności samego literackiego unieśmiertelniania – tak dawnych autorów,

²⁵ Por. rozważania E. Lienert (taż, *Ritterschaft und Minne, Ursprungsmythos und Bildungszeit – Troja-Anspielungen in nicht-trojanischen Dichtungen des 12. bis 14. Jahrhundert*, w: *Die deutsche Trojaliteratur des Mittelalters und der Fruhen Neuzeit*, s. 199–202). Aluzjom do Troi nie towarzyszy przeświadczenie o idealnych formach rycerskości, jest ona traktowana wprawdzie jako ważne wydarzenie historii światowej, ale bez zwyczajowego odniesienia do danej dynastii, rodu czy państwa.

²⁶ Zob. G. Hübner, *Evidentia. Erzählformen und ihre Funktionen*, w: *Historische Narratologie – Mediävistische Perspektiven*, red. H. Haferland, M. Meyer, Berlin 2010, s. 119–149. W j. pol. zob. B. Niebelska-Rajca, „*Enargeia*” i „*energeia*” w teoriach literackich renesansu i baroku, Warszawa 2012 (nieco zaskakuje u autorki brak odniesień do ekfrazy wergilijskiej oraz do rozważań z *Retoryki dla Herenniusza*; tamże, s. 95, przyp. 24).

jak i „wewnątrz” jego własnej praktyki, skoncentrowanej na osobie księcia Bolesława (spoglądając szeroko na intencję *Gestów*). Gall nie przekazuje nam niczego, co stoi poza tradycją łacińską, w której uczestniczy. *Evidentia* podnosi ważność i znaczenie narracji podejmującej topikę unieśmiertelnienia, tym samym znaczenie, rangę własnego dzieła w kontekście adresata pracy Galla. *Evidentia* podkreśla zdolność twórcy do ukazywania ludzkich intencji, refleksji czy afektów, ich konsekwencji – nie przypadkiem instancja narratorskiego oglądu zostanie „włączona” ponownie podczas pielgrzymki pokutnej Bolesława, zawartej również w księdze III, którą otwiera list zawierający ekfrazę²⁷ trojańską. Gall za sprawą mechanizmu *evidentia* podkreśla jej niekwestionowaną doniosłość – nie przesądza to jednak jego rzeczywistej obecności na szlaku pielgrzymkim Bolesława, jak to zwykle się przyjmować. Gallowy „słuchacz” ma natomiast „przeżyć” i „odczuć” wielkie przedstawienie – pokutę Bolesława. Są to konsekwencje antropologicznych implikacji płynących z retorycznego modelowania przedmiotu narracji w liście trzecim. Obraz niesie zapewne przerażające odbiorcę przesłanie nicości, skonfrontowane z pocieszającą myślą o unieśmiertelnianiu za sprawą „głosu martwych liter”, skutecznie przeciwstawiającego się siłom, które doprowadziły Ilion do upadku. Upadek Troi należy bowiem do krytycznych momentów rzymskiej historii – Eneasza wszak w kontekście światowej misji i pozaziemskich przeznaczeń to założyciel państwa rzymskiego, a jego osoba prefiguruje cesarza Augusta²⁸. Gall przypomina „publiczności” o krytycznej fazie „własnej” przeszłości, o wydarzeniach pierwszej wagi w świadomości kulturowej czy „pamięci kulturowej”. Gall nie po raz pierwszy rzutuje dzieło Bolesława na wspaniałe tło historycznych, ogólnoswiatowych wydarzeń i przeznaczeń – w analizowanym passusie dzieje się to za sprawą gry ze świadomością kulturową i retoryczną odbiorcy zaznajomionego z dziejami Troi i uciekinierów z niej.

Zwraca uwagę antyczne wyobrażenie, że wielkie czyny przeszłości zostaną uratowane, będą wciąż żyły, za sprawą dzieła historycznego²⁹. Ten właśnie fragment *Gestów* przywołuje Gertrude Simon (wskazując na związek z Salustiuszem³⁰ – z jego *Coniuratio Catilinae* 8, 1–4), w kontekście wagi

²⁷ Najnowsze badania nad ekfrazą zob. H. Wandhoff, *Ekphrasis*, s. 2–12.

²⁸ Zob. np. tamże, s. 51.

²⁹ Zob. też G. Simon, *Untersuchungen zur Topik der Widmungsbriefe mittelalterlicher Geschichtsschreiber bis zum Ende des 12. Jahrhunderts*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde” 1958 [cz. 1] oraz 1959/1960 [cz. 2], tu cz. 2, s. 99. Kwestii tej poświęcił książkę J. Domański (*Tekst jako uobecnienie. Szkic z dziejów myśli o piśmie i książce*, Kęty 2002, tu w odniesieniu do Galla s. 98–100). O topice „unieśmiertelniania” zob. też E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997, np. s. 495–499.

³⁰ O związkach pisarstwa Salustiusza z Gallem zob. ostatnio R.J. Kras, *Dzieła Sallustiusza w warsztacie Anonima zw. Gallem*, „Roczniki Humanistyczne” 50, 2002, z. 2, s. 5–33; krytykę

dla potomności, jaką omawiani przezeń autorzy pokładają w terażniejszych wydarzeniach, o których piszą (I 82).

Wzmianki o „cytadeli” trojańskiej Gall mógł znać z powszechnie podówczas dostępnego wiersza *Pergama flere volo*, przypisywanego cenionemu Hildebertowi z Lavardin (na co wskazywał m.in. Karol Maleczyński w swych komentarzach)³¹. Natomiast tak charakterystyczne opisy „zniszczeń” Troi są powszechne w literaturze tego czasu, przykładem przywołanym jeszcze przez Teodora Tycy był (nieco późniejszy) Primas z Orleanu z jego wierszem o Troi (w. 7: „Urbs habitata viris et odoribus inclita Syris / Nunc domus est tigris, serpentibus hospita diris”; w. 11: „Cerva facit saltus...”; w. 17: „Vepres et spinas veteres operire ruinas / pallia, cortinas...”; w. 20: „nunc est spelunca leonis”; w. 21: „preciosa iacent capitella / et Iovis in cella cubat hinc ovis, inde capella”). Mamy tu patos zniszczenia i ruin tożsamy w wymowie z Gallowym³². Maleczyński podawał w komentarzach jeszcze odniesienie m.in. do *Georgik* Wergiliusza (II 471) (frazja „lustra ferarum”) czy *Eneidy* (III 646) („deserta ferarum / lustra”). Występuje on ponadto w *Punica* Siliusa Italicusa (III 438), a także u Maurusa Serviusa Honoratusa (*In Vergili Georgicon libros*, II 471)³³. Dodajmy, że jako przykład ukaranej pychy Ilion zostanie ukazany (wyrzeźbiony na marmurowej podłodze) w pieśni XII czyścica Dantego: „Widziałem Troję w gruzach i w popiele: O Ilijonie dumny! jak niewiele / Miejscaś tam zajął w płaskorzeźby ramach, / W dymie twych gmachów i w skruszonych bramach. / Arcymistrz pędzla i dłuta do razu / Snadź tam malował i dłutował z głazu / Wszystkie postaci tak pełne wyrazu. / Żywi jak żywi, zmarli jak umarli, / Wszyscy się zdali, gdy ich depcąc nogą / Z schylonym czołem szedłem ową drogą. / Wy, coście w pysze swe głowy zadarli, / Synowie Ewy!

niektórych rozważań zob. E. Skibiński, *Przemiany władzy. Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009, s. 22–24.

³¹ Za T. Tyc, *Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej: I. Stanisław Ciołek (1382–1437) a zabytki literackie w formularzach polskich; II. Uwagi nad Gallem-Anonimem*, Poznań 1924, s. 82–83, tenże z odwołaniem do zbioru É. Du Mérila (*Poésies populaires latines antérieures au douzième siècle*, Paris 1843, s. 309 n., tu: *Pergama flere volo, fato Danaïs data solo*); współcześnie zob. A. Boutemy, *Le poème Pergama flere volo... et ses imitateurs du XII^e siècle*, „Latomus. Revue d'études latines” 1946, s. 233–244, tu s. 234 n. Wiersz *Pergama flere volo* był tradycyjnie i błędnie przypisywany Hildebertowi (współcześnie tak wciąż T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1995, s. 122), zob. tamże s. 234. Autor jest nieznan; zob. też K. Wolf, *Troja – Metamorphosen*, s. 145–146. O znajomości tego wiersza przez Galla zob. K. Maleczyński, *Wstęp*, w: *Galli Anonymi Cronicae*, s. LXIII.

³² Zob. K. Wolf, *Troja – Metamorphosen*, s. 145–146. Por. zawrotną popularność w dziejach nowożytnych *Epitafium Romae* Janusa Vitalisa (np.: „aspice murorum moles praeruptaque sunt saxa / obrutaque ingenti vasta theatra situ”, w. 3–4); zob. A. Litwornia, *W Rzymie zwyciężonym Rzym niezwykczony. Spory o Wieczne Miasto (1575–1630)*, Warszawa 2003, s. 131–146 (rozd. 3 „Jezuickie epitafia Rzymowi”, cyt. ze s. 135).

³³ Listę można rozszerzyć, np. o Hieronymus *Commentarii in prophetas minores* (In Osee, II 7).

nie zniżajcie czoła, / Idąc, niech duma, co was tak unasza, / Ujrzy na końcu, jak zła droga wasza!” (w. 61–72)³⁴.

Zdaniem Dániela Bagiiego (a wcześniej Karola Maleczyńskiego³⁵) Gall nie znał Diktysa z Krety z jego *Ephemeris belli Troiani*³⁶. Dowodem Bagiiego na to jest fakt, że Gall nie korzysta zeń, podobnie jak wszyscy dziejopisowie pierwszego okresu środkowoeuropejskiego piśmiennictwa, dla wyprowadzenia europejskich modeli pochodzenia ludów (wywodzonych na podstawie VI księgi *Ephemeris belli Troiani*, obejmującej losy bohaterów po upadku Troi)³⁷. Nie jest to argument przekonujący w związku z interferencją z *Ilias latina*³⁸, odmienność tradycji środkowoeuropejskich nie musiała oznaczać nieznamości samego tekstu. Zwracając uwagę, że historiografia środkowoeuropejska rozwijała modele „autochtoniczne” niewłączone w mit trojański³⁹, Bagi podkreśla jedynie, że „naturalność” narracji trojańskich nie musiała być odczuwana⁴⁰. (Charakterystyczny jest tu konstrukt Wincentego, sytuującego Prapolaków w opozycji do świata śródziemnomorskiego. Wincenty korzysta jednak w kreacji zamierzchłej pozapiśmiennej przeszłości obficie ze śródziemnomorskich wyobrażeń – Prapolacy zatem nie mogą w żaden sposób uchodzić za barbarzyńców, byli bowiem od początku ludem cywilizowanym⁴¹).

Zainteresowanie publiczności dworskiej materiałami antycznymi niejako naturalnie ciążyło ku narracji dotyczącej wojny trojańskiej. Troja to „scena pierwotna rycerstwa”⁴². Stawała się ona wspaniałym przedstawieniem historycznym, uwznioślając heroiczne charaktery w najwyższym językowym

³⁴ Dante Alighieri, *Boska Komedia*, tłum. J. Korsak, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/boska-komedia-czysciec.html> (dostęp: 6 V 2018), s. 165–166.

³⁵ K. Maleczyński, *Wstęp*, w: *Galli Anonymi Cronicae*, s. LXIII.

³⁶ *Dictys Cretensis Ephemeridos belli Troiani libri a Lucio septimio ex graeco in latinum sermonem translati*, wyd. W. Eisenhut, Leipzig 1973.

³⁷ D. Bagi, *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*, Kraków 2008, s. 196.

³⁸ Zob. wyżej, przyp. 5.

³⁹ D. Bagi, *Królowie węgierscy*, s. 52, z odwołaniem do: N. Kersken, *Mittelalterliche Geschichtsentwürfe in Alt- und Neuropa*, w: *Die Geschichtsschreibung in Mitteleuropa. Projekte und Forschungsprobleme*, red. J. Wenta, Toruń 1999, s. 119–121.

⁴⁰ Por. K. Wolf, *Troja – Metamorphosen*.

⁴¹ Cały konstrukt Wincentego jest daleko bardziej rozbudowany, w ujęciu C. Deptuły (tenże, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin 2000, s. 354) suwerenność imperialna Lechitów ma uzasadnienie także poza władztwami biblijno-śródziemnomorskimi, po pokonaniu Gallów, zwycięzców Rzymu, pokonano wszak imperium pangermańskie, wcześniej zdruzgotano imperium morskie Danii. Niemcy ze swoimi roszczeniami zwierzchnimi (jako dziedzictwo Rzymu) zostały pokonane (podobnie jak Juliusz Cezar). Roszczenia niemieckie kosztem Słowian są ponadto związane z tyranią i bezprawiem.

⁴² H. Wandhoff, *Ekphrasis*, s. 222.

modelu stylistycznym – tak też trafiła na karty Galla. O ile „fortuna voti compos”, jak twierdzi w Gall w liście pierwszym w odniesieniu do swojej osoby i dzieła, o tyle zagłada Troi nie jest przezeń widziana w kontekście fortuny – jako jedynej odpowiedzialnej za klęskę⁴³. Upadek Troi odgrywa podstawowe znaczenie dla historii, jej przeżywania i wyobrażeń o niej, doskonale też oddawał ideę *translatio imperii*⁴⁴. Bywa ona postrzegana zwłaszcza w świadomości świeckiej arystokracji (nieznającej łaciny) jako „źródło europejskiej historii, korzenie teraźniejszości, [...] paradygmat niebiblijnej historii świeckiej”⁴⁵. Prowadziła wszak wprost do cywilizacji rzymskiej, będącej źródłem średniowiecznego rycerstwa. Narracje trojańskie stawały się mitem wyrażającym wartość pochodzenia warstwy rycerskiej, konstruując to pochodzenie⁴⁶. (Do XII w. włącznie tego typu konstrukty powstawały pod piórem duchownych, świeccy nie mieli w tym udziału⁴⁷). Powstaje pytanie, czy można mówić o wojnie trojańskiej, upadku Troi, także w odniesieniu do polskiej społeczności dworskiej (i rycerskiej), jako o kluczu w rozumieniu własnego pochodzenia warstwy wyższej – szlachty. Legendy herbowe nie potwierdzają tego związku, podobnie jak staropolska heraldyka⁴⁸. W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, że moda na antyczne genealogie u polskiej szlachty to dopiero XVIII w. (*sic!*), magnateria natomiast podejmowała tego typu aspiracje jedno stulecie wcześniej⁴⁹. Brak zainteresowania „trojańską” przeszłością traktującą jako przejaw raczej kulturowego ubóstwa niż świadomy gest niemożności wypowiedzania ważkich prawd egzystencjalnych, wartości i idei

⁴³ W przekazie Diktysa i Daresa bogowie „wycofują” się z czynnego udziału w wydarzeniach. Brak odwołań do bogów w tym krótkim fragmencie poświęconym Troi jest pośrednio wskazaniem na tradycję odnoszącą się do obu autorów.

⁴⁴ R. Bauschke, G.H.M. Claassens, *Trojaromane*, s. 117.

⁴⁵ H. Brunner, *Vorwort*, w: *Die deutsche Trojaliteratur des Mittelalters und der Fruhen Neuzeit*, s. 3 (tłum. W.W.); zob. też E. Lienert, *Ritterschaft und Minne*, s. 199 n.; J.-D. Müller, *Das höfische Troia des deutschen Mittelalters*, w: *Troia. Von Homer bis heute*, red. H. Hofmann, Tübingen 2004, s. 119–141, tu zwł. s. 121; podobnie G. Melville, K.-S. Rehberg, *Vorwort*, w: *Gründungsmythen – Genealogien – Memorialzeichen. Beiträge zur institutionellen Konstruktion von Kontinuität*, red. G. Melville, K.-S. Rehberg, Köln–Weimar–Wien 2004, tu np. s. V; ponadto H. Wandhoff, *Gemalte Erinnerung. Vergils Aeneis und die Troja-Bildendenkmäler in der deutschen Artusepik*, „Poetica” 1996, s. 66–96; tenże, *Ekphrasis*, s. 183 n.

⁴⁶ Klasycznym efektem jest idea *translatio* – tu jako *translatio militiae*. Rycerstwo, mające swe korzenie w Grecji („stworzone” pod murami Troi), podlegało tej idei. Przeniosło się ono do Rzymu, potem zagościło u Gallów; H. Wandhoff, *Der epische Blick. Eine medien-geschichtliche Studie zur höfischen Literatur*, Berlin 1996, s. 115–116, z odwołaniem do Cligès Chrétiena de Troyes (wyd. W. Foerster, Halle 1921, s. 1–2, tu w. 27–44); H. Wandhoff, *Ekphrasis*, s. 191–196.

⁴⁷ K. Wolf, *Troja – Metamorphosen*, s. 147.

⁴⁸ M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990.

⁴⁹ Tamże, s. 6, z odwołaniem m.in. do: T. Bienkowski, *Antyk w literaturze staropolskiej 1450–1750. Główne problemy i kierunki recepcji*, Wrocław 1976, s. 157 n.

dotyczących tożsamości elit przy pomocy mitu trojańskiego⁵⁰. Dzieje się tak w kontekście niezwykłego zainteresowania średniowiecza wydarzeniami wojny trojańskiej – trojańskiego pochodzenia całych narodów, także przedstawiciele elity (wygnani Trojańczycy zawitali również do Brytanii, znani z powstałych w 829/830 r. w Walii, dostępnych w dziewięciu redakcjach, *Historiae Brittonum*)⁵¹. Szczyt zainteresowań narracjami dotyczącymi Troi przypada – jak przyjmuje Kordula Wolf – na stulecia XV i XVI⁵². (Łacińskie narracje o wojnie trojańskiej, także o przygodach Aleksandra Macedońskiego, obecne były w Polsce od czasów Kazimierza Wielkiego, większość zapisów rękopiśmiennych pochodzi z XV w.⁵³). Możliwe, że analogonem tego szczytowego okresu zainteresowań historią trojańską staje się dopiero *Odprawa posłów greckich*, wystawiona po raz pierwszy 12 stycznia 1578 r. w Jazdowie pod Warszawą (zwracają uwagę, stale podnoszone przez krytyków, uwagi dotyczące opierania się przez Kochanowskiego na materii *par excellence* średniowiecznej⁵⁴). *Odprawa* uświetniała uroczystości weselne podkanclerzego koronnego Jana Zamoyskiego i Krystyny Radziwiłłówny (w obecności pary królewskiej Stefana Batorego i Anny Jagiellonki)⁵⁵. Wcześniej, w 1563 r., w drukarni Macieja Wierzbicy wydano *Historyję barzo piękną i ucieszną... o zburzeniu a zniszczeniu onego sławnego a znamienitego miasta i państwa Trojańskiego*,

⁵⁰ Por. brak odwołań u Długosza (*Insignia seu clenodia incliti Regni Poloniae*); zob. też J. Wroniszewski, *W sprawie pierwotnego kształtu tzw. Klejnotów Długoszowych*, „Teki Krakowskie” 1997, s. 201–205; por. H. Wandhoff, *Ekphrasis*, np. s. 44.

⁵¹ Zob. np. K. Wolff, *Troja – Metamorphosen*, s. 26–29, 95–109, zwł. s. 171–187. Pomijam w dalszych rozważaniach wątki etyczne związane najogólniej z przedstawieniami *luxuria* związanymi z namiętnością Parys – Helena, co najczęściej budowało ważkie *exemplum*, ukazujące, jak libido niszczy „sztywne państwa” w rodzaju myśli wyłożonej przez Kochanowskiego: „Przełożonych występy miasta zgubiły / I szerokie do gruntu carstwa zniszczyły”. Gall w ogóle nie nawiązuje do zgubnych skutków namiętności miłosnej i przerażających konsekwencji zdrady małżeńskiej, mimo (omawianych w literaturze) aluzji w stosunku do związku Judyty i Władysława oraz Sieciecha.

⁵² Tamże, s. 31 (tamże literatura przedmiotu).

⁵³ Por. J. Krzyżanowski, *Romans polski wieku XVI*, Warszawa 1962, s. 21, 37; zob. też J. Banaszekiewicz, *Kronika Dzierzwy: XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*, Wrocław 1979 – sekwencja trojańska jest w genealogii Polaków w kronice Dzierzwy; szerzej zob. W. Wojtowicz, *Waltharius* w tym tomie, przyp. 45.

⁵⁴ Ekfrazja Kochanowskiego w *Proporcju* z opisem Prus wzorowanym na tarczy Achillesa w XVIII księdze *Iliady* – zawdzięcza swe istnienie jednak nie tyle Homerowi, ile *Ilias Latina* – tamże ekfrazja tarcza Achillesa ulega znaczącemu powiększeniu (w początkowej części podejmującej wątki kosmologiczne). Nie ma tu jednak miejsca na szersze rozważanie tych kwestii.

⁵⁵ Wpływ humanizmu na materię trojańską zaznaczał się w traktowaniu tejże jako wytworu poezji antycznej, a nie jako historycznego wydarzenia, swoistej płaszczyzny projekcji i ujęć w duchu kultury dworskiej średniowiecza (E. Lienert, *Ritterschaft und Minne*, s. 211 n.) – dzieło Kochanowskiego jawi się na przecięciu tych dwóch odmiennych tradycji.

kompilację, jak się wciąż nieściśle przyjmuje, Daresa Frygijczyka (*Historia de excidio Trojae*) oraz Diktysa Kreteńczyka (*Ephemeris belli Troiani*)⁵⁶. Wydaniu *Historii* poświęcił Kochanowski fraszkę *Na Historiją trojańską* (nie ma jednak odwołania u autora do „iudicium Paridis de pomo aureo”). Później sam tłumaczył III księgę Iliady („Monachomachia Parysowa z Menelausem”). Wyraźna jest obecność motywów trojańskich w kręgu mecenatu artystycznego Jana Zamoyskiego⁵⁷, wskazać można prócz *Odprawy na Troas* Łukasza Górnickiego czy Adama Paxillus (zaginioną) *Tragedię o Ulissiesie królu Itackim*. Jeśli uwaga jest trafna, przynosi ona smutny obraz zapóźnienia cywilizacyjnego. Dopiero w kręgu Jana Zamoyskiego wojna trojańska formuje (lub ma formować w intencji mecenasów?) kluczowe doświadczenie historyczne określające wartości stanu szlacheckiego (czy arystokracji). W tym kontekście spoglądać można na *Iliadę*, którą streścił po polsku wierszem Krzysztof Woltazy (*Hypothesis „Iliady” ksiąg Homerowych*, Lwów 1598).

Na obszarze tekstów narracyjnych wojna trojańska wchodziła jako „obowiązująca” i „obowiązkowa” wiedza (w językach wernakularnych nieco po 1200 r.) w związku z innymi narracjami (nie rodząc problemów dotyczących „kompatybilności”, przykładowo, króla Artura i Troi, jak w *Historia regum Britanniae* Geoffreya z Monmouth, ok. 1090/1100–ok. 1151/1155)⁵⁸.

Także dla Galla jest to wiedza „paradygmatyczna”, którą wystarczy jedynie przywołać. Na równych prawach w dworskiej historii wyobrażonej (bez względu na różnice stylistyczne czy gatunkowe tekstów) pojawiał się Dawid, Salomon, Samson, podobnie jak Eneas, Anchizes, Hektor, Aleksander, Dariusz czy Arystoteles⁵⁹. Wiedza o Troi – jak zaznaczono – pojawia się w kontekście wzmiankowanych narracji *de tyrannis barbarorum* (a zatem obcych kulturowo Gallowi ludów), także dziejów Antiocha, Hannibala czy Aleksandra.

Podkreślić zatem należy łatwość i swobodę w operowaniu zespołem biblijnych i pozabiblijnych postaci tworzących pewne kontinuum dworskich tradycji, jej przed-czasu. Brak tu wycucia dla odmienności, także tekstowej – różnicy gatunku i tradycji w owym iście średniowiecznym splataniu i łączeniu różnych tradycji w duchu tworzenia zaplecza kulturowego i swego rodzaju imaginarium postaw.

Gall operuje tu techniką obrazu memorialnego. Nie ma on jedynie wymiaru ontologicznego (jak być może u Wincentego), widocznego w sfor-

⁵⁶ Nie ma tu jednak miejsca na szersze rozważanie tych kwestii.

⁵⁷ Zob. J. Kowalczyk, *Kultura i ideologia Jana Zamoyskiego*, Warszawa 2005, s. 21, 101.

⁵⁸ H. Wandhoff, *Der epische Blick*, s. 116–117, z odwołaniem do: E. Lienert, *Ritterschaft und Minne*, s. 199 n.; zob. też K. Wolf, *Troja – Metamorphosen*, np. s. 101–102 (dot.: Aluredus Beverlacensis [Alfred of Beverley] *Annales*), s. 107–109 (Joseph Iscanus, *De Bello Antiocheno*) itd.

⁵⁹ H. Wandhoff, *Der epische Blick*, s. 117.

mułowaniu „wieczysta pamięci”, odwołuje się do dziedzictwa rzymskiej retoryki. Systemy mnemoniczne wspomagające pamięć występowały przede wszystkim poprzez konstrukcję wirtualnej przestrzeni, która umożliwiała retorowi za sprawą topograficznej organizacji tejże przestrzeni szybkie odwołanie się do zawartych tam materii⁶⁰. Tekst Wincentego jest klasycznym przykładem organizacji wyobrażeń mentalnych z wykorzystaniem wyobrażeń architektonicznych (por. deklarację Wincentego „wezvani, aby boskiego światła kagańce rozwiesić w zamku królewskim” (Prolog. Fragm. 3)⁶¹. W XIII w. w językach wernakularnych odnaleźć można opowiadania bądź romanse z ważną rolą przedstawień trojańskich, które tworzą przestrzenie dla aktywności bohaterów⁶² – wzorowane są one na medytatywnych tekstach średniołacińskich, opartych na wzorcach architektonicznych (także biblijnych), jak dzieło Hugona od św. Wiktora⁶³. Istotne jest, że – podobnie jak antyczni – Wincenty buduje swe przedstawienia na realnej konstrukcji (*arx regis*), a nie na imaginatywnych wyobrażeniach na podstawie tekstu biblijnego⁶⁴. Forma architektoniczna służy Wincentemu jak swego rodzaju architektura mentalna, a w tej funkcji jako kognitywne narzędzie oferujące nieodzowną pomoc w konstrukcji tekstu, dającą wskazówki i orientację. Mają jednak one jednak charakter bardziej pewniejszej ramy tekstowej, aniżeli budują „gmach” przedstawień i myśli Wincentego, odnajdywanych za sprawą topograficznego przedstawienia budowli i ukrytych w niej związkach myśli. Odwołanie do *aula regia* (*arx regis* jako wieża, *pars pro toto* zamku) jest odesłaniem do budowli, daje pewien fundament narracji, zapewniając jej zrozumienie, punkt oparcia dla czytelnika. Jest apelem do kinestetycznego doznawania w odwołaniu do rzeczywistych przeżyć przestrzeni zamkowej. Otwartą kwestią pozostaje, czy można ogólnikowe uwagi Wincentego wiązać z jakąkolwiek budowlą pozamentalną, realnie istniejącą w końcu XII w.

U Galla jednoznacznych przesłanek, że w wyimaginowanej, memoryzowanej przestrzeni ruin Troi stara się osadzić alegoryczne figury *imagines agentes*.

⁶⁰ Zob. klasyczne studium F.A. Yates, *Sztuka pamięci*, tłum. W. Radwański, posł. L. Szczucki, Warszawa 1977.

⁶¹ *Magistri Vincenti dicti Kadłubek Chronica*, prolog, fragm. 3; zob. np. H. Wandhoff, *Ekphrasis*, s. 106 n., tamże przykład późniejszego od Galla Hugona od św. Wiktora z jego *De arca Noe morali*, PL, CLXXVI, 617–680.

⁶² H. Wandhoff, *Ekphrasis*, np. s. 237.

⁶³ Zob. też H. Brinkmann, *Mittelalterliche Hermeneutik*, Darmstadt 1980, s. 123 n., tu s. 132; szerzej zob. M. Carruthers, *The Poet as Master Builder. Composition and Locational Memory in the Middle Ages*, „New Literary History” 1993, nr 4, 881–904; w odniesieniu do Wincentego zob. W. Wojtowicz, *Memoria i ucztą. Kilka uwag o założeniach ideowych kroniki Mistrza Wincentego*, w: *Onus Atlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, wyd. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 341–342.

⁶⁴ H. Wandhoff, *Ekphrasis*, s. 108.

(Nie są nimi nawet „dzikie zwierzęta” – ze względu na potencjał obrazowej emocjonalności – związane wyłącznie z kryjówkami, a nie sferą działań czy zachowań). Na plan pierwszy w analizie retorycznych technik wysuwa się zdecydowanie posiłkowanie się *evidentia* jako celu obrazu noszącego znamiona przestrzeni mnemonicznej. Odwołanie do wymiaru ontologicznego („wieczysta pamięć”) przydaje sformułowaniom Galla filozoficznej celowości, także wymiaru etycznego (pamiętając o kontekście, jakim jest topika „unieśmiertelniania”). Znać mogło być Gallowi dziedzictwo Cycerońskiej *De inventione*, w którym autor wiąże *memoria* z cnotą roztropności (*prudentia*) (*De inventione*, II 53, 160)⁶⁵.

Obraz architektoniczny Troi jest przestrzenią pamięciową, konserwuje on szczególną przestrzeń wyobrażoną Troi. Obraz ten był „rozwijany”, demonstrując przepych przestrzeni reprezentacyjnej władców zwłaszcza późnego średniowiecza. Formy ówczesnej lektury zakładały wiedzę o mechanizmie *ruminatio* czy *meditatio*. Nie chodziło w nim o pozyskanie informacji czy wiedzę o wypowiedziach, raczej by poprzez sam proces doprowadzić do imaginatywnego uobecnienia treści przeczytanych, transformowanych we wnętrzu czytającego (także w kontekście praktyk religijnych)⁶⁶. Czytanie jest tu od początku aktem performatywnym. Gallowy obraz Troi zakłada i wiedzę o takim procesie, i sam obraz Troi został skonstruowany podług wymogów tych praktyk. W szerszym wymiarze tkwią w obrazie Galla (prócz znajomości pewnych technik czy praktyk literackich) elementy ówczesnego porządku antropologicznego, porządku wiedzy. Poetyka średniowieczna podejmowała temat *energeia* (względnie *hypotyposis*)⁶⁷. Operowano tu terminami takim jak *evidentia*, *demonstratio*, *illustratio* etc.⁶⁸ Dzięki procesowi percepcji ukazuje się odbiorcy „żywa” (*enargos*) historia przed oczyma⁶⁹. W *Retoryce dla Herenniusza*, klasycznym (bo Cycerona) źródle dla średniowiecza, *demonstratio* określano „*demonstratio est, cum ita res verbis exprimitur, ut geri*

⁶⁵ Passus Galla jest zbyt krótki, by pozwalał na szersze rozważania w kontekście przemian funkcji pamięci w kulturze łacińskiego chrześcijaństwa. Z pewnością nie ma on żadnych implikacji metafizycznych – u Augustyna wszak pamięć pozwalała na odnalezienie Boga (*Confessiones*, X, 17,26). O pamięci w dziele Augustyna zob. W. Schmidt-Dengler, *Die „aula memoriae” in den Confessiones des heiligen Augustinus*, „Revue des Études Augustiniennes” 1968, s. 68–89. Konstrukcja Augustyna była pewnym podstawowym schematem wśród łacińskich elit społeczeństwa, który przenikał średniowieczne dyskursy związane w różnoraki sposób z pamięcią.

⁶⁶ H. Wandhoff, *Ekphrasis*.

⁶⁷ Zob. G. Hübner, *Evidentia*, s. 119–149.

⁶⁸ Tamże, s. 123. W j. pol. zob. A. Gorzkowski, „*Ut pictura verba*”. *Zagadnienie unaocznienia w retoryce starożytnej i wczesnonowożytnej*, „Pamiętnik Literacki” 2001, z. 2, s. 37–59; B. Niebelska-Rajca, „*Enargeia*” i „*energeia*”, s. 15 n.

⁶⁹ B. Niebelska-Rajca, „*Enargeia*” i „*energeia*”, s. 90 n.

negotium et res ante oculos esse videatur” (IV 54, 68)⁷⁰. Analogia pomiędzy sztukami przedstawiającymi a literaturą wyraża się także w zdolności do wytwarzania w obu uwewnętrznionej przez odbiorcę obrazowości. Obraz i słowo są trwale złączonymi w średniowieczu systemami. Także epika średniowieczna korzysta z tych mechanizmów przedstawiania obrazowości. We wczesnym średniowieczu, w istocie od czasu ojców Kościoła, stałe miejsce zajmuje pogląd, że duch człowieka uczy się poprzez mentalne wyobrażenia, odwołujące się do zmysłów. Procesy kognitywne „pochodzą” z usłyszanego i przeczytanego, multisensorycznego obrazu. Obrazy te są naśladowane i imitowane lub odtwarzane, pogląd ten zyskał nową popularność właśnie u progu XII stulecia⁷¹. Właśnie z tego powodu „przestrzeń wyobrażona” Galla, zazwyczaj w ogóle nieinterpretowana bądź interpretowana jedynie pobocznie, ze względu na pojawiające się tam wyobrażenia, wymaga uwagi⁷². Centralnym wszak miejscem „przestrzeni wyobrażonej” jest Troja. Dawniejsze prace, jeśli uwzględniały obraz Troi, stanowił on nie tyle przyczynek do udziału Galla w kulturze swoich czasów (jak w tym studium), ile argument za obecnością fizyczną autora pośród ruin Troi, które „na własne oczy oglądał”⁷³. Miejscem generowania obrazów jest wnętrze człowieka. Istnienie duchowych obrazów jest dla człowieka niekwestionowaną rzeczywistością. Poeci żyją zatem w przeświadczeniu, że zbudowane w duchu obrazy zostaną „przywołane” przez odbiorców jako niezmienione. Literatura, jak sztuka, staje się medium obrazów. Stąd oczywiste są zwroty do czytelnika „przemierzającego” te obrazy, pomogą one zlokalizować poszczególne elementy tej przestrzeni.

Opisy literackie w semioralnej kulturze wieków średnich w wieloraki sposób dają się opisać jako obrazy memorialne. Wyobrażenia i pamięć są do pomyślenia jako bardzo bliskie, ponieważ pamięć jest w istocie wyobrażaniem sobie obrazów – i na powrót. Właśnie dlatego obrazy Troi odgrywają tak kluczową rolę w kulturze dworskiej i rycerskiej – wiążąc się trwale z zespołem wartości, jak u Galla: na podstawie Troi organizuje on „przestrzeń” ówczesnej kultury, ściślej – wyobrażenie o niej (stąd też metafory lustra i odzwierciedlenia). Także architektura Troi

⁷⁰ M.T. Cicero, *Rhetorica ad Herennium*, red. T. Nüsslein, München 1994, s. 314.

⁷¹ M. Carruthers, *The Craft of Thought. Meditation, Rhetoric, and the Making of Images 400–1200*, Cambridge 1998, s. 112.

⁷² Zob. też P. Wiszewski, *Domus Bolesłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 413 – obrazy miały służyć jako narzędzie utrwalania bardzo precyzyjnych informacji, z odwołaniem do: M. Carruthers, *The Book of Memory*, Cambridge 1990, s. 221–223.

⁷³ Zob. np. M. Gumplowicz, *Leben und Schicksale Balduins, Bischofs von Kruschwitz (1066–1145)*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen” 1902, s. 255, a zanim, choć już krytycznie: T. Tyc, *Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej*, s. 82, z odwołaniem do: S. Kętrzyński, *Gall-Anonim i jego kronika*, s. 23. Stanowiska tego rodzaju nie rozpoznają retorycznych mechanizmów tworzenia *evidentia* w tekście narracyjnym.

ma nieskrywany wymiar przestrzenny. Postacie przedstawienia Galla są „żywe”, do tego stopnia, że granica narracji Galla i granica rzeczywistości wyobrażonej zlewają się – niewątpliwie świadczy to o zainteresowaniu tożsamością tamtych czasów, współcześnie obecnych w obrazie, w Galla terażniejszości. Fikcja świadka dziejących się wydarzeń przewycięża oznaczenie narracji jako *fabula*.

Przedstawienie Galla jest charakterystyczne dla zaskakujących przedstawień wizualnej formy opowieści o Troi w kulturowej pamięci średniowiecza. Narracja Diktysa Kreteńczyka i Daresa Frygijskiego traktowana była jako narracja (z dwóch stron konfliktu – greckiego i trojańskiego) naocznych świadków dziejących się wydarzeń (w przeciwieństwie do „kłamcy”, Homera, w dodatku żyjącego zdecydowanie później)⁷⁴. Naoczność wyobrażeń Galla podkreśla prawdę jego przekazu – została ona „zakonserwowana” w medialnym wyobrażeniu. Reinscenizowana przez Galla, aktualizowana zostaje w pamięci współczesnych czytelników-odbiorców. Zwraca uwagę klarowność, żywość obrazów, nadająca im wymiar „kinematograficzny”. Przewycięża ona granicę pomiędzy terażniejszością a przeszłością, sam odbiorca zaś przekazu zajmuje pozycję „świadka” – spogląda na to oczyma narratora

Gall nie odbiega od zaskakujących wizualizacji narracji trojańskich. Wyobrażenie realizuje tutaj obraz, który ma zostać „wygenerowany” w *imaginatio* odbiorcy narracji Galla (który oczywiście mógł je dalej zawrzeć np. w dziełach sztuk przedstawiających). Deskrypcje ujmują to, co cudowne, niewysłowione czy „spektakularne” środkami językowymi i tworzą nową, wyłącznie literacką rzeczywistość. W poetykach (i zapewne tak to rozumiał Gall w swym *passusie* z listu trzeciego) *descriptio* było rodzajem *digressio*, stanowiło także narzędzie *dilatatio materiae*. (Sława Troi odnosiła się także do pałacu – jej idealny wymiar kreślił jako pierwszy, późniejszy o ponad stulecie od Galla, Benoît de Sainte-Maure w swoim *Roman de Troie*. Sala główna, przeznaczona na szczególnie ważne uroczystości składała się z marmuru, szlacheckich rodzajów drewna, cennych i kolorowych kamieni, znajdował się tam tron bogato dekorowany, złoty ołtarz Jupitera etc.).

Niewątpliwie memoratywny obraz Troi wykorzystuje repertuar „dworskiego” antyku. Z pewnością Gallowi oferował on potencjał dla wyrażania jego idei, podkreślał także kontynuację historii, walory świadomości elity i ich pamięci. Prestiż antyku przydawał splendoru i jakości pamięci władcy, któremu przypisał swe dzieło.

⁷⁴ Widoczna jest dystynkcja pomiędzy prawdą historii – zapisem relacji bezpośredniego świadka wydarzeń – a *fabula*, dziełem pozbawionym prawdy; zob. np. D.H. Green, *Medieval Listening and Reading. The Primary Reception of German Literature 800–1300*, Cambridge 1994, s. 237 n.; zob. też S. Merkle, *Troiani belli verior textes. Die Trojaberichte des Dictys und Dares*, w: *Die Deutsche Trojaliteratur des Mittelalters und der Frühen Neuzeit*, s. 491–522 (tamże literatura przedmiotu) oraz szerzej K. Wolf, *Troja – Metamorphosen*, s. 131 n.